



NR 18

W A R S Z A W A 19.06.1982

## JAKI MA BYĆ STRAJK GENERALNY?

Coraz powszechniejsze jest przekonanie o potrzebie strajku generalnego. Potrzeba ta nie jest już prawie przez nikogo kwestionowana, istnieje natomiast pewna rozbieżność poglądów co do formy oraz celów tego nader poważnego przedsięwzięcia.

Rozbieżność poglądów nie jest niczym nowym, ani też nie jest złem samym w sobie. Martwi mnie jednak bardzo, że wśród milionów opinii daje się zauważyć różnica bardzo zasadnicza, mianowicie ta między opiniami znanych i szanowanych przywódców, a poglądami z którymi można się zapoznać w zakładach pracy w prywatnych rozmowach.

Scenariusze strajku generalnego przedstawiane przez przywódców związkowych są na ogół niestety dość krwawe. Utworzyć bastiony czynnego oporu we wszystkich zakładach pracy i walczyć do upadku Kuroń. Tylko wielkie zakłady zamienić w twierdze, reszta strajkuje, absencyjnie i organizuje demonstracje / tzn. walki uliczne / "odciągające" siły ZOMO-Romaszewski. Agitować i przeciągać na naszą stronę wojsko i milicję obaj. Obalić władzę i przykładając jej nóż do gardła zmusić do podpisania szeregu bardzo ograniczonych /?/? zadań-Romaszewski, a zwłaszcza Kuroń. Stanę na czele strajku, gdy wszyscy zgodnie mnie o to poproszą. -Bujak.

Tymczasem ludzie, jak słyszę z paru bardzo różnych środowisk, w tym także robotniczych, zarówno uważają strajk generalny za niezbędny, jak i na ogół są przeciwni czynnemu oporowi, obaleniu władzy, etc. Sprzeczność? Społeczeństwo w tym kraju już tyle razy miało rację, że nie uwierzę, iż tym razem się myli. Wolę się raczej zastanowić w stronę jakiej strategii prowadzi opcja łagodnej rewolucji.

Po pierwsze-myśl o stawianiu czerwonych wobec wyboru: "sznur albo podpis pod "słabym" porozumieniem jest absolutnie samobójcza. Radziecka interwencja w swoich koloniach spowodowana jest zawsze zagrożeniem dla ICH władzy. Radzieckie czołgi przejadą się po naszych karkach, skoro tylko zaczną się chwiać władza ludowa, czy to na skutek powstania, czy też /uwaga/ nazbyt wysokiej świadomości w wojsku i milicji/ jedno drugiego nie wyklucza/. Jedną z wersji przyczyn najazdu na Czechosłowację w 1968 roku mówi, że nastąpiło to gdy zaczęły się wiece w czeskim wojsku. Wydaje się więc oczywiste, że stworzenie poważnego zagrożenia władzy jest niedopuszczalne.

Nie znaczy to wcale, że pozostaje tylko czekać na cud. Obecna sytuacja wewnętrzna w Polsce jest typowym patem, jak to już wielu udowodniło-oni "nam mogą nakukać" a my w gruncie rzeczy tylko zademonstrować swój bunt. Jest to jednak pat wygodny dla nich na dłuższą metę. W raportach do Moskwy można pisać, że jest spokój, a w partyjnych brukowcach, że klasa robotnicza popiera rząd WRONy, a między winien Reagan. Zróbnmy więc tak, aby nie naruszając patu uczynić go niewygodnym także dla nich.

Strajk generalny nie może mieć na celu wstrząśnięcia WRONy.

od podstaw, nie mówiąc już o jej obaleniu. Może on natomiast umożliwić WRONIE sprawowanie władzy, w sposób widoczny dla całego świata. Tęgo żadna władza nie zniesie; będzie musiało dojść do rozmów z "Solidarnością".

Ostatnio w ramach chytrego wbijania klina między robotników i młodzieżą propaganda forsuje wizerunek "dobrych" robotników i obłąkanej młodzieży. Dlatego w DTW piętnowane są demonstracje uliczne, a strajków w/g naszych władz w ogóle nie ma /przypomnijmy sobie chociażby 1 maja/. Takiej młodzieżowo-robotniczej dyktando sprzyjają względy doktrynalne, których oni nigdy nie będą w stanie się pozbyć. Władzy ludowej nie godzi się rozmawiać z robotnikami. Z drugiej jednak strony ta sama władza musi, dla dobra tychże robotników, "obcinać ręce co się na nią podnoszą". Coś mi mówi, że gdy wyjdziemy poza powyższy schemat wkraczając w zbrojną rebelię, to nie unikniemy interwencji naszych "przyjaciół". Jest to ~~o~~ raczej nieopłacalne, a sposobów na sparaliżowanie władzy bez podcinania podstaw jej egzystencji jest wiele. Podstawą jest oczywiście strajk, ale bez czynnego oporu. Wytrwały, odradzający się po każdej pacyfikacji. Zgoda, że to niełatwe, ale czasy są ~~to~~ też niełatwe. Musimy być doskonale zorganizowani, aby nasza akcja miała szansę powodzenia. Musi istnieć sztab kierujący całością, uprawniony do rokowań, zdolny gdy zaistnieje taka ~~konieczność~~ konieczność zatrzymać całą akcję. Akcje uliczne w tym czasie należy chyba z góry uznać za prowokację. "Musimy przejść po tej linii" jak powiedział kiedyś Jacek Kuroń. Jest ona teraz wprowadznie bardzo cienka, a przepaść o wiele głębsza, ale przejść musimy. Tyle tylko, że bardzo ostrożnie.

B.I.

#### NOWE DYREKTYWY W MZK

Zn 24"05" br. dyrektor MZK wydał polecenie służbowe nr 8/82 w sprawie korekt w strukturze i regulaminie organizacyjnym MZK omawiające sposób opracowania nowych schematów organizacyjnych w zakładach Przedsiębiorstwa i w Zarządzie. Poleca, aby przy opracowywaniu w/w schematów zmniejszono ilość etatów oraz zweryfikowano pozostałe.

25"05" zostało wydane polecenie nr 9/82 w sprawie przeglądu i oceny kadr w przedsiębiorstwie. Dyrektor zobowiązuje kierowników zakładów i działach w Zarządzie do oceny (aktualnego) stanu zatrudnienia wszystkich pracowników pod kątem:

- zgodności wykonywanej pracy z posiadanymi kwalifikacjami,
- stopnia obciążenia zadaniami przy uwzględnieniu pełnego wykorzystania dnia pracy,
- dociążenia stanowisk pracy dla równomiernego podziału pracy,
- równomiernego i rytmicznego wykorzystywania czasu pracy,
- ograniczenia i zatrudnienia na stanowiskach nierobotniczych i ~~zmniejszenia~~ zmniejszenia stanowisk kierowniczych

Kierownicy komórek organizacyjnych przy udziale przedstawiciela właściwej organizacji PZPR dokonują przeglądu i oceny podporządkowanych im robotników.

Dyrektorzy poszczególnych pionów dokonują oceny przeglądu i przedstawiają wnioski do szefa Służby Pracowniczej.

Pozornie oba polecenia są słuszne i celowe pod warunkiem, że byłyby realizowane rzetelnie i sprawiedliwie w normalnych warunkach przy udziale przedstawicieli Związków Zawodowych i Samorządów Pracowniczych. Obecnie w stanie wyjątkowym wyżej omówione polecenia mogą być wykorzystywane do zrobienia następnej

czystki w naszym przedsiębiorstwie w stosunku do działaczy "Solidarności". Dyrektor nie wspomina o zatrudnieniu, zwolnionych w wyniku przeglądu pracowników - przypuszczalnie, jak dotychczas, dla "urodzonych" kierowników znajdują się etaty w nowoorganizowanych zakładach, a dla innych pozostaje tylko "brama".

Według naszej opinii sytuacja w zatrudnieniu i ocena pracowników powinna być realizowana na bieżąco przez bezpośrednich kierowników uwzględniając opinię Związków Zawodowych. Obecnie, sztywne narzucone założenie: 10% do zwalniania, eliminuje rozsadek z dokonanego przeglądu.

Słuszny w normalnych warunkach, wykonywany obecnie pod nadzorem tajnych wytycznych PZPR przegląd i ocena nie zmieni nic na lepsze.

Obyśmy się znowu mylili.

### RZECZ O CZŁONKACH

Ponoc przystawia się mądrością narodów. W ZSRR jedno z nich mówi: "kto nie pracuje, ten nie je". Prawdopodobnie w/g opinii naszych najbliższych sąsiadów polski problem dałoby się rozwiązać w bardzo prosty sposób - trzeba bywreszcie zmusić Polaków do pracy - wtedy będzie co jeść. Tymczasem nasz leniwy Naród się obija, co jest oczywiście wykorzystywane przez ekstremę "Solidarności" i w ten sposób pogłębia się kryzys. Tyle opinia naszych sąsiadów.

My mamy jednak nieco odmienne zdanie na ten temat. Naród polski potrafi pracować, czego niestety nie można powiedzieć o tzw. "szczerych patriotach" z PZPR. Przykładem może być chociażby warszawskie MKK, które z składa się z 22 zakładów, gdzie "pracuje" ~~22~~ sekretarzy POP PZPR. Od 13.12.81r. żaden z nich nie pracuje na swoim stanowisku - zajmują się natomiast poszukiwaniami elementów antysocjalistycznych. Za tę "pracę" otrzymują wynagrodzenie do 30 tys. zł miesięcznie. Nic więc dziwnego, że takich pracowników stać na świętowanie różnego typu uroczystości, jak to na przykład miało miejsce w zakładzie R-8 zajezdni "Pozarowa", gdzie z 12 na 13 czerwca br. sekretarz partii tow. Idzikowski Tadeusz zorganizował manifestację na cześć 1-go półrocza stanu wojennego. Do udziału zaprosił kolegę z zewnątrz oraz dwie miejscowe panie. Manifestacja miała charakter spontaniczny, alkoholowy i stripteasowy, a zakończyła się bijatyką oraz interwencją milicji i komisariata.

Następnego dnia na posiedzeniu egzekutywy sekretarz otrzymał negatywne partyjne i utracił stanowisko. Głównym sprawcą jego upadku był tow. Stanisław Kwiatkowski, on to bowiem wezwał milicję.

Decyzja egzekutywy bardzo nas dziwi. Tow. Kwiatkowski wykazał prostackie sztwywniactwo, podczas gdy tow. Idzikowski zademonstrował inicjatywę oraz tak potrzebną dziś partii prężność działania. Do oceny owej prężności istniała już przecież komisja złożona z dwu dam i jednego członka obiektywnego i egzekutywa powinna była polegać na zdaniu tej komisji.

Nasuwa się też pytanie dotyczące motywacji działania tow. Idzikowskiego. Czy są to pozostałości - wytyczne z góry, czy też może odnowa-Polskę zrujnujemy, tyle tylko, że od dołu?

Redakcja

### ILE KOSZTUJE MILICJANT?

Na to frapujące pytanie odpowiedział szef WRONy podpisując 19.03.82 uchwałę nr 57 Rady Ministrów. Jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci funkcjonariusza MO wynosi 100 tys. złotych.

